

Kinga Wołoszyn, Bez Szans

Budzę się, sprawdzam i wiem
Pisałeś znów do mnie o piątej
Byłoby lżej, gdybyś jak sen
Mógł znikać bez wieści bo ciągle

Dobijasz się, ja dłużej nie mogę
Udawać że, nie widzę, ten chłodny stan
Choć zimy brak, od dawna jak lodem
Powietrze ma inny smak

Czas na nowy już plan

Wystarczy mam
Dosyć wymyślonych kłamstw
Wyssanych z palca zdań
Co rzucasz niechcący
Nie patrząc mi w oczy
Ooo Ooo Ooo

Wystarczy mam
Wyczerpany limit kłamstw
Co wszelkie skale
Wiele razy przekroczył
Mam tego już dosyć
Ooo Ooo Ooo

Przestań tu snuć się jak cień
To dla mnie jest zamknięty wątek
Za tyle ról, któregoś dnia
Nagrodę dostaniesz, nie wątpię

Trochę mi żal, za długo wierzyłam
Prognozy złe jednak nie spełnią się
Te burze co ze sobą przyniosłeś
Tak dawno zmęczyły mnie

Czas na nowy już plan

Wystarczy mam
Dosyć wymyślonych kłamstw
Wyssanych z palca zdań
Co rzucasz niechcący
Nie patrząc mi w oczy
Ooo Ooo Ooo

Wystarczy mam
Wyczerpany limit kłamstw
Co wszelkie skale
Wiele razy przekroczył
Mam tego już dosyć
Ooo Ooo Ooo

Jeśli trzeba, jeśli wolisz, powiem jeszcze raz powoli
Już wystarczy, to nie żarty, nie będzie kolejnej szansy

Wystarczy mam
Dosyć wymyślonych kłamstw
Wyssanych z palca zdań
Co rzucasz niechcący
Nie patrząc mi w oczy
Ooo Ooo Ooo

Wystarczy mam
Wyczerpany limit kłamstw

Co wszelkie skale
Wiele razy przekroczył
Mam tego już dosyć
Ooo Ooo Ooo